

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, wtorek dnia 3 listopada 1936

Rok 31

Mr. 511

Echa mowy Mussoliniego

W Anglii uważa się nowe Locarno za warunek paktu śródziemnomorskiego

London. (PAT.) Omawiając reakcję brytyjską na propozycje Mussoliniego w sprawie paktu śródziemnomorskiego, wieczorowy „Evening Standard” twierdzi, że miarodajne koła brytyjskie stoją na stanowisku odbycia najpierw konferencji lokarneńskiej 5-ciu mocarstw. W kołach tych podkreślają, że gdyby kwestja paktu śródziemnomorskiego była wogóle rozważana, to natychmiast powstałoby zagrożenie stosunku do krajów, położonych na wschodnich wybrzeżach morza Śródziemnego oraz stosunku do Hiszpanji. Istnieje przeto mało prawdopodobieństwa, aby bezzwłocznie nastąpiły jakiegokolwiek kroki, natomiast gdyby rozmowy lokarneńskie zostały pomyślnie zakończone, to możliwe, że po nich nastąpiłyby dalsze rozmowy dyplomatyczne. Mussolini jednak domaga się ponadto uznania aneksji Abisynji. W obecnej chwili W. Brytania nie ma zamiaru uznać tego podboju i zapewne będzie czekała na decyzję Ligi w tej sprawie.

Również liberalny „Star” podkreśla, że pakt morski nie ma widoków powodzenia, dopóki nie zostanie pomyślnie zatwierdzona sprawa nowych rokowań lokarneńskich. Lokarno ma pierwszeństwo przed jakimkolwiek paktem śródziemnomorskim, albowiem według poglądów rządu brytyjskiego porozumienie lokarneńskie najbardziej przyczyni się może do utrzymania pokoju w Europie. „Star” również podkreśla, że W. Brytania nie zamierza uznać obecnej podboju Abisynji.

Całkowita zgodność poglądów obu gazet zdaje się wskazywać na to, że komentarze te inspirowane są ze źródeł oficjalnych.

W kołach rządowych istnieje zamiar udzielenia Mussolinemu szybkiej odpowiedzi. Prawdopodobnie nadarzy się ku temu sposobność w czasie debaty w izbie gmin nad mową tronową, którą król odczyta dziś przy otwarciu parlamentu. Minister spraw zagran. Eden zabrały w tym wypadku głos podczas debaty i wygłosiłby przemówienie, które byłoby odpowiedzią na wystąpienie Mussoliniego. — Ewentualnego przemówienia min. Edena spodziewać się można w środę lub czwartek.

Entuzjazm Węgier

Budapeszt. (PAT.) Premier Daranyi wystosował do Mussoliniego następującą depezę: „Mowa, którą Wasza Ekscelencja wygłosił w Medjolanie, wywołała wśród narodu węgierskiego odgłos entuzjazmu i wdzięczności. Jestem rzecznikiem opinii całego narodu, pozdrawiając Waszą Ekscelencję i wyrażając uczucia, pełne szczerzej przyjaźni.”

Jugosławia

nie podziela obaw ...

Białogród. (PAT.) Mowę premiera Mussoliniego, wygłoszoną w Me-

djolanie, tutejsze koła polityczne, mimo pewnej rezerwy, przyjęły z zadowoleniem, nie dzieląc obaw, przebijających z komentarzy prasy francuskiej, że wymagania rewizji dla Węgieł oznaczają wrogie stanowisko wobec Małej Ententy. Prasa szczególnie podkreśla ustęp, odnoszący się do stosunków włosko-jugosłowiańskich i podkreśla, że tendencją polityki jugo-

słowiańskiej jest to, co wyraził książę-regent Paweł w słowach: „wierne poświęcenie się pokojowi i idei ścisłej współpracy z sąsiadami”.

Narady sztabów bałkańskich

Bukareszt (PAT.) W czwartek rozpoczęły się w Bukareszcie konferencja szefów sztabu generalnego państw bałkańskich.

Po odparciu kontrofensywy

Hiszpańskie armje narodowe zbliżają się niepowstrzymanie ku stolicy

Sevilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza potwierdza wiadomości o udaremnieniu kontrofensywy wojsk madryckich, przyczem krytykuje sowieckie dowództwo, które dotychczas ponosiło same klęski. Pomimo, iż rząd madrycki starał się ukryć niepowodzenie kontrofensywy, ludność dowiedziała się prawdy i milicjanci czynią wszelkie wysiłki, aby nie pójść na front. Rząd jest przeświadczony o nieuniknionym upadku Madrytu, jednak mimo to nadal ukazują się wojownicze odezwy, nawołujące do wstępowania do szeregów milicji, przyczem prowadzona jest ożywiona propaganda w już sformowanych jednostkach, co świadczyłoby o rozkładzie milicji. Liczni milicjanci codziennie zgłaszają się do wojsk powstańczych, uważając dalszą walkę i sytuację Madrytu za beznadziejną.

Burgos. (PAT.) Wczoraj rano opuściła południowa armja powstańców wypadowe punkty frontu Navai Carnero — Sevilla la Nueva, rozpoczynając ofensywę na miejscowości Mostoles i Villa Viciosa, leżące mniej więcej o 15 km na południowy zachód od Madrytu. Miejscowość Mostoles oddalona jest o 6 km od madryckiego lotniska Getafe. Począwszy od świtu bombardowali lotnicy powstańczy nieprzyjacielskie pozycje, torując w ten sposób drogę dla ataków piechoty.

Przeprowadzono również szereg ważnych operacji na szosie, wiodącej do Illescas.

Naval Carnero. (PAT.) Specjalny wysłannik Havasa donosi, że dzięki zdobyciu w dniu wczorajszym miejscowości Sevilla la Nueva, Villa Mantilla, Villa Nueva de Lacauada i Brunette, wojska powstańcze nawiązały łączność, przerwaną pomiędzy odciinkami Chapieria i Naval Carnero.

Po obronie Brunette i kontrataku pomiędzy Mostoles i Parla, w czasie którego wojska rządowe straciły 300 zabitych, powstańcy już nie napotykają na opór.

Jak można przypuszczać, oddziały rządowe dokonywają tylko sporadycznych wysiłków i starają się jedynie opóźnić posuwanie się powstańców przez przecinanie dróg i wysadzanie w powietrze mostów.

Wojska rządowe pozostawiają nawet umocnienia polowe oraz znaczny materiał wojenny, amunicję i pociągi naładowane żywnością.

Lotnictwo rządowe zdaje się nie wykazywać żadnej aktywności.

Paryż. (Tel. wł.) Przy zajmowaniu Valdemoro na stronę powstańców przeszedł oddział gwardji cywilnej liczący 45 ludzi, którzy oświadczyli, że

nie chcą walczyć dłużej po stronie marksistów i że oddawna oczekiwali na okazję przejścia do powstańców.

Na froncie Illescas na stronę wojsk narodowych przeszła z całym ekwipunkiem kompanja wojsk rządowych, której członkowie pochodzą z Valenci gdzie przeprowadzono ostatnio przymusową mobilizację. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że wśród wojsk rządowych jest więcej takich, którzy odmawiają posłuszeństwa w walce z wojskami narodowymi.

Na froncie pod Sigenza powstańcy zajęli miejscowość Baides, położoną na linii kolejowej Madryt — Saragosa oraz miasteczka Negrodo i Torre-mocha de Jadraque oraz osiedla nad rzeką Dulce.

Akcja lotnicza

Madryt. (PAT.) Wczoraj rano samoloty powstańcze trzykrotnie bombardowały przedmieście Madrytu w pobliżu mostu Vallescas. Podczas pierwszego nalotu jedna z bomb upadła obok gromady kobiet, stojących w ogonku przed sklepem żywnościowym. Troje dzieci poniosło śmierć. Inna bomba upadła na ul. Sol Ortega, raniąc 7 osób. O wynikach dwóch następnych ataków lotniczych brak szczegółów.

W nocy na poniedziałek bombardowali lotnicy powstańczy niedawno wykryte przez wywiadowcze samoloty nowe lotnisko rządowe, na południowy wschód od Madrytu. Wyrządzone straty zdają się być bardzo poważne.

W pobliżu miejscowości Acorton samoloty myśliwskie wojsk narodowych zestrzelili po krótkiej walce i pościgu samolot rządowy, który usiłował zrzucić bomby na miasto Talavera.

Na morzu

Sevilla. (PAT.) Tutejsza radjostacja donosi: Statek rządowy, wiozący węgiel do pozabawionej go zupełnie Malagi, został zaatakowany przez okręt wojenny powstańców, który uniemożliwił mu wypłynięcie do portu. W tym samym dniu został zmuszony do zmiany kursu okręt, wiozący ochotników z Marsylii do Barcelony.

W San Sebastian

Bajonna. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, San Sebastian, które liczyło przed wybuchem powstania 80.000 mieszkańców, podczas ostatnich walk wyludniło się i obecnie ma nie więcej niż 20.000 mieszkańców. Handel również upadł. — Najmniej kryzys obecny odczuły sklepy spożywcze i kawiarnie.

Gdańska dziura



Niemiec: Opatrznościowy korytarz! Bez niego byłoby z pożywieniem gorzej...

Bajonna. (PAT.) W San Sebastiano doszło do krwawych starć pomiędzy karlistami a faszystami z powodu odezwy, rozlepionej na murach miasta, w której była mowa o księciu Ksawerym Burbonie, bratanku Don Carlosa, zmarłego niedawno pretendentą do tronu hiszpańskiego. Karlistów, którzy zgromadzili się przed jedną z tych odezw, zaatakowała grupa faszystów. Karlicy mniej liczni, wydobyli noże. Kilkunastu rannych faszystów przewieziono do szpitala.

Ładunek wartości 300 milionów zł

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Barcelony, statek hiszpański „Tramontana” onegdaj wyszedł z portu w Kartegenie w kierunku Marsylii. — „Tramontana” wiezie na pokładzie swym ładunek złota wagi 53.856 kilogramów, przeznaczony dla Banku Francuskiego.

Sytuacja na uczelniach

Warszawa. (Tel. wł.) W uczelniach warszawskich panują zajęcia normalne, jedynie w Szkole Głównej Handlowej od sześciu dni niema wykładów. Oczekiwane są jednakże wnioski rektora co do podjęcia wykładów w szkole. (w)

„Konfiskata” drukarni w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Z polecenia władz gdańskich w drukarni Fookena, gdzie drukowany był, zawieszony na 6 miesięcy, organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme”, zjawili się robotnicy, którzy rozebrali i wywieźli maszyny drukarskie oraz urządzenie drukarni.

Paul Valery w Krakowie

Kraków. (PAT.) W niedzielę w nocy przyjechał z Warszawy do Krakowa znakomity poeta francuski Paul Valery. W dniu wczorajszym Paul Valery złożył wizytę K. H. Rostworowskiemu, który podejmował poetę francuskiego obiadem.

Resztę dnia wczorajszego znakomity gość francuski poświęcił na zwiedzenie zabytków miasta, wyrażając się o nich z zachwytem. Dziś o godz. 19 w auli Uniw. Jagiell. Paul Valery wygłosi odczyt.

Wojna z komunistami w Chinach

Pekin. (PAT.) Nadeszły tu wiadomości o znacznych sukcesach wojsk rządowych w walkach przeciwko oddziałom komunistycznym w prowincji Kan-su. Wojska rządowe zajęły ponownie ważny punkt Czing-juan na północ od San-czou. Na wschód od Sui-juan toczą się również walki z komunistami.

Migawki paryskie

Bibliofile z nad Sekwany — Popyt i zniżka na Hitlera — Kanadyjczycy w Paryżu — Każdy może być akcjonariuszem wielkiego magazynu — Papierowe torebki na... mleko

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

„Bouquinistes”, czyli handlarze starych książek są oczywiście bardzo liczni w Paryżu. Istnieje jednak specjalna ich kategoria, nie posiadająca sklepów. Obrali sobie za siedzibę obydwą brzegi Sekwany, zwłaszcza lewy, od mostu Henryka IV do Pont des Arts. Tam to, na wysokim murze, wznoszącym się nad rzeką, umieszczają skrzynie, pomalowane na zielono, opatrzone wiekiem. Te jedyne w swoim rodzaju biblioteki nocują pod gołym niebem, zamknięte na klódki. Oczywiście każdy musi opłacić się miastu za miejsce, jakim rozporządza na tym rynku księgarskim pod gołym niebem.

Można tu znaleźć rzadkie egzemplarze i literacką tandetę; ciekawe bibeloty i stare ryciny, a równie dobrze i nowożytny bohemy. „Il y a pour tous les goûts”, jak się to mówi.

Interesy „bouquinistów” przez długi czas prosperowały; niejedną z nich wzbogacił się nawet nad brzegiem Sekwany. Ciekawo to typ ludzi; niepozorni, ale posiadający nieraz wysoką kulturę literacką i historyczną. Siedzą na trotuarze, na krzeselkach, opodal swych „bibliotek”, palą fajki, dyskutują, a równocześnie bacznym okiem śledzą przechodniów, zatrzymujących się przed ich kolekcjami.

— Comment va? — pytam starego znajomego.

— On se défend — brzmi filozoficznie na odpowiedź. Ale to już nie ta sama klientela bibliofilów i amatorów. Niech pani patrzy, co za piękny egzemplarz „Boccaccio” za 575 frs.! Ten lub ów rzuci nań ledwie okiem, a na Boileau — egzemplarz numerowany — nikt nawet nie spojrzy.

— Co pan sprzedaje?

— Co się da. Głównie jednak historyczne i polityczne książki, a duży także jest popyt na lekką literaturę. Zbynam łatwo „Grandeur et Misère des courtisanes” Balzaca, a jeszcze łatwiej... „Mein Kampf”.

Hitler właśnie patrzy na nas z okładki. Zniżka nań jest poważna, bo egzemplarz za wyznaczoną ceną 10 frs., można nabyć za 5 frs.

— Sprzedaję go dziennie około 6 egzemplarzy — mówi mój „bouquiniste”. Są to jednak tylko komentarze do „Mein Kampf”, bo tłumaczenie zostało zabronione. Niewiadomo czemu.

Wzrusza ramionami, poczem biorąc do ręki „Grandeur et Misère d'une Victoire” Clémenceau'a, dodaje: — Gdyby Wandejczyk żył, Hitler byłby znacznie mniej w... modzie!

*

Kilka tygodni temu spotykało się na ulicach Paryża rosłych mężczyzn w beretach na głowie; jedne koloru rzedy, inne jasno niebieskie. W nich to przybyli na stary kontynent Kanadyjczycy. Po oficjalnych ceremoniach

i przyjęciach, puścili się, często w towarzystwie żon, na zwiedzanie stolicy.

Onegdaj w restauracji, w pobliżu Opery zjawili się właśnie takie dwa berety. Tłumacz zamówił śniadanie i oddalił się. Kanadyjczycy obejrawszy dokładnie wystawę przekąsek, dokonali z nich dość dziwnego wyboru. Na ich talerzykach znalazła się bowiem następująca kaskada przysmaków: wędzony łosoś sąsiadował z mizerią, jajka w majonezie z czarnymi oliwkami! Melanz ten, na szczęście, — podłali wytrawnym „Château-Neuf du Pape”.

Dostojna butelka burgunda miała się ku końcowi, gdy zjawiono się następne danie: Châteaubriand, otoczony girlandą „cresson”. Dlaczego gruby befszyk z poledwicy został ochrzczone imieniem genialnego autora „Mémoires d'Outre-Tombe”, tego zapewne nikt nie wie. Przypadł on jednak do gustu kanadyjskim przybyszom i szybko zniknął z półmiska. Także los spotał i „cresson”. Jest to sałatka, specjalnie rosnąca nad strumykami, którą przybiera się we Francji smażone kurczęta oraz befsztyki. (Zresztą również Anglii zjadają tę „trawkę”, spożywając ją na podwieczorek.)

Nasi Kanadyjczycy śmieją się jak dzieci. Biorą do ręki „wydmuchane” („soufflés”) kartofle, przypatrują się im do światła, wreszcie jeden z nich wykrzykuje radośnie: — One są zlepione!

Zagadnienie kartoflane tak ich intryguje, że wreszcie wołają kierownika zakładu, by im wyjawiał tajemnicę „wydmuchanej zagadki”. Kiedy wy-

tłumaczył im, jak się to robi, powtarzają zadowoleni: „O ké”, zapalają fajki i ruszają na zwiedzenie... Wersalu.

*

W paryskich wielkich magazynach można ubrać się od stóp do głów, tak samo umebłować i wogóle wszystko. W „Bon Marché” nawet powstał teraz cały ogromny dział towarów kolonialnych. Nie dość na tem. Każdy może stać się akcjonariuszem tego sklepu, nabywając jego akcje, obecnie w cenie około 150 frs. Jedna akcja już daje prawo do 5-procentowej zniżki na wszelkiego rodzaju towary.

W magazynie tym otworzono, obok eleganckiej restauracji na II piętrze, także śniadalnica w ogromnych podziemiach. Zasiada się na giętych fotelach za jednym z siedmiu seledynowych szklanych stołów-podków. Można zjeść smacznie za 12 frs., jednak za tę cenę nikt się nie przeje. Zresztą powodzenie ogromne.

— Jeśli dobrze idzie — mówi mi usługująca panienka — rozlewam w kieliszki dziennie przeszło 200 butelek szampana.

Paryżanie widać przestrzegają wiernej maksymy Rabelais'a: „Pijcie i bądźcie weseli!”

*

W paryskich mleczarniach ukazały się ostatnio bardzo pomysłowe i praktyczne papierowe torebki do... mleka. Proszę nie myśleć, że „nabieram”. Są to eleganckie, białe, parafiną przepojone woreczki. Zamknięcie ich jest niemniej pomysłowe: torebki te bowiem są spojone rodzajem ząbków aluminiowych, które się potem rozdziera. Można tę torebkę wyrzucić, rzucić o ziemię, — nie wypłynie z niej ani kropla mleka.

Paryżanki więc, idąc kupować mleko, nie noszą niewygodnych dzbanków lub garnuszków, ale torebki z mlekiem pakują razem z jarzynami i innymi prowiantami do kosza lub siatki.

I. BRIARES.

Z CHWILI

Lewicowo - „sanacyjny” „Nowy Kurjer” zamieszcza znowu pod tytułem „Przed wyborami do poznańskiej rady miejskiej” jeden z owych artykułów, ordynarnie już demagogicznych, obliczonych na ignorancję najciemniejszych czytelników.

Zdaniem „Nowego Kurjera” — „gospodarką miejską zarządzają” rady miejskie (broń Boże, nie magistraty odnośnej), a gospodarką miejską w Poznaniu „zarządzały” oczywiście „nieudolnie” rady miejskie, „posiadające większość narodową”. Tymczasem jako tako oświeconemu dziecku wiadomo, że do rady miejskiej preliminarz budżetowy wnosi magistrat.

Ostatnie preliminarze tutejsze wniósł magistrat z komisarycznym, tymczasowym prezydentem p. Więckowskim na czele. Jeżeli przeto „Nowy Kurjer” ma do owych budżetów pretensje, może się przede wszystkim zwrócić pod adresem p. Więckowskiego. Nie powinien mu w tem przeszkodzić fakt, że jest tak bliski p. Więckowskiemu...

Narodowcy w radzie miejskiej preliminarzy budżetowych nie powiększali, lecz je raczej zmniejszali. Tej prawdy nie zmienia żadne kłamstwa i oszczerstwa, na które odpowiedź szczegółowa nastąpi niewątpliwie z powołanej strony.

*

„Sanacja” ucieka w obliczu zbliżających się wyborów poznańskich za wszelką cenę od odpowiedzialności politycznej za stosunki, panujące w samorządzie i w państwie. Przyczyna jest jasna: „sanacja” rozumie, że wyrok na nią polityczny społeczeństwa jest drugocowy.

Więc „sanacja” lewicowa usiłuje podbić bębena masom robotniczym i bezrobotnym, wygrywając je — jak to czyni „Nowy Kurjer” — przeciw innym żywiołom, które nazywa „zamożnym mieszczaństwem”, choć o tej „zamożności” mieszczaństwa poznańskiego możnaby mówić bardzo wiele. Napewno ona w najskromniejszej mierze nie dorównywa stanowi finansowemu nowobogaczy lewicowo-„sanacyjnych”, przywódców tego obozu na tłustych posadach i stanowiskach notariuszów, lekarzy, uprzywilejowanych kosztem kolegów, itp. Obłuda ta jest wręcz wstrętna.

Czy lewica „sanacyjna” sądzi, że się uratuje brutalną swą demagogią? Nie, bo tych bankrutów moralnych w opinii publicznej nic już uratować nie zdoła. Oni leją tylko wodę na młyn socjalizmu. Robić taką robotę w czasach dzisiejszych jest wyraźnie zbrodnią narodową.

Uświadomione obywatelstwo wszystkich warstw musi to wiedzieć. Odpowiedź jego w dniu wyborów będzie taka, na jaką zasługuje lewicowo-„sanacyjna”, robota rozbijacka.

*

Ciekawe dane o źródłach dochodów organizacji PPS-owskich znajdujemy w numerze 333 „Robotnika” w rubryce „Pokwitowań”. Znajdujemy tam takie pozycje, jak:

Zrzeszenie Pracowników Socjalistów (t. j. pp. adw. Litauer, Krygier, Benkiel, Karniol, Honigwil, Alter, Erlich, Mamrot etc. etc. — nietylko P.P.S.-owcy, ale i czyści bundowcy) — zł 107, F. Szak (Nowy Dwór) — zł 6, tow. M. Pomarański (Lublin) — zł 5, K. Buch (Warszawa) — zł 3, Fryce (Łódź) — zł 3,80, Alter — Leger (Łódź) — zł 2,50, administracja „Folkscajtung” — zł 60.

Komuna więźniów politycznych w Lublinie (t. j. komuniści) — złotych 10. Uderzają też obfite datki robotników z żydowskich fabryk. Np. robotnicy fabryki Rosenfelda (Warszawa) przesyłają 34,25 zł, fabryki fajansu w Nowym Dworze złotych 14, fabryki Szmorzewer w Katowicach — 17,65 zł, Judelewicza w Łodzi — 28,90 zł. Zupełnie skomunizowany Centralny Związek Robotników Budowlanych przestał aż 482,50 zł, żydowski związek robotników spożywczych w Faleńcu — 24,65 zł, zarząd bardzo zażydzonego związku włóknarzy w Łodzi — 400 zł.

Ogółem spośród 1.580 złotych ofiar, z których odbioru kwituje „Robotnik”, aż 1.211 złotych, to jest przeszło 75 procent wpłynęło ze źródeł bądź komunistycznych, bądź żydowskich; jeżeli chodzi o ofiary indywidualne, na całej liście znajdujemy jedno tylko nazwisko polskie.

oraz pozostał na stanowisku przewodniczącego komitetu budowy biblioteki im. marsz. Piłsudskiego.

Przed wyborami prezydenta Ameryki

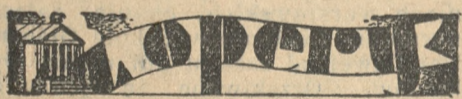
Waszyngton. (PAT). Dn. 4 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych po raz 33-ci wybory prezydenta. (Pierwszym prezydentem wybrany był w roku 1789 Jerzy Waszyngton). Ostatnie wybory odbyły się w roku 1932, dały one w rezultacie zwycięstwo Franklinowi Rooseveltowi, który zdobył 22,8 milionów głosów nad Herbertem Hooverem, który uzyskał 15,7 milionów głosów.

Na podstawie konstytucji Stanów Zjednoczonych prezydent nie jest wybierany bezpośrednio przez ludność, lecz za pośrednictwem pełnomocników (elektorów). Pra-wyborcy każdego stanu wybierają tylu elektorów, ilu dany stan posiada senatorów w senacie i posłów w izbie reprezentantów. Tak zwane votum (electoral vote) każdego stanu równa się więc całej reprezentacji stanu w kongresie.

4 listopada b. r. odbędą się więc wybory elektorów, które — właściwie mówiąc — przesądząją wynik wyborów na prezydenta.

której ujawnia ona w pełni swój nerw sceniczny. Artystka ta bowiem stanowi rzadki wśród śpiewaczek operowych przykład dobrego wyczucia sceny i zmysłu dramatycznego. Poza tem partję Myrtokle, mimo dających się wyczuć ostrości w głosie, śpiewała muzykalnie, z ładnym frazowaniem. Nieco zaszachowane aktorsko inne postacie, muzycznie wszakże przedstawiały się niejednokrotnie ciekawie. Szczególnie głos p. Roessler-Stokowskiej bujnie rozkwitał, narastając jeszcze bardziej siłą i wyrazem. Również pasterz p. Wolińskiego śpiewał potocznie, choć intonacja (zwłaszcza przy wstępnym atakowaniu fraz) niezawsze mu dopisywała. Pewny wokalnie i zajmujący w grze Arceusz p. Karpackiego nie budził jednak swą maską aż takiej odrazy, aby widzowie mogli wyrozumieć wtórne osłepnięcie pięknej Greczynki. Inne role mniejszą mają wagę, to też wypadaloby jeszcze chyba wspomnieć p. Czarnieckiego (który grał Galbę), oraz niezawodzącego nigdy w rolach charakterystycznych p. Gruszczyńskiego (Ktesifar, lekarz egipski). Całość wyreżyserowana umiejętnie przez p. Janowską-Kopczyńską budzi pełny respekt. — Szczególnie warto zwrócić uwagę na świetnie reżysersko potraktowaną scenę reakcji tłumu na cudowne uzdrowienie Greczynki.

Dr. Z. SITOWSKI.



„Zamarłe oczy”, dramat H. St. Eversaa i Marc. Henry'ego, muzyka E. D'Alberta.

Wraz z innymi duszkami, jakie powychodziły ze swych cementarnych kryjówek w wigiliję dnia zadusznego, ożyły także na poznańskiej scenie dość dawno już zamarłe oczy. Istotnie dramat ten, mający za tło czasy biblijne, dobrze łączył się nastrojem z atmosferą wczorajszego święta, które dało też sposobność do wskrzeszenia tej opery z kilkuletniego letargu.

Któż bowiem nie zna „Zamarłych oczu”? Ma je dziś w stałym repertuarze każda scena i miał je w swoim czasie Teatr Wielki. A kiedy teraz, po długiej przerwie odświeżono je w pamięci słuchaczy, tem silniej wypukliły się zalety muzyczne tej partytury, obfitującej w interesujące pomysły harmoniczne i barwne zestawienia instrumentacyjne. Nie ulega kwestji, że jest to opera, która stanowi pewną pozycję i nie potrzebuje sobie specjalnie wywalczać miejsca na afiszu. — Zwłaszcza, że opracowanie muzyczne pod kierunkiem dr. Latoszewskiego, wypełnia całkowicie swoje ramy, a także obsada ról jest niemniej staranna. Trudno jest zwłaszcza nie podziwiać kreacji p. Fedyczkowskiej, w

Po raz który to?

Gdańsk. (PAT). W imieniu senatu gdańskiego zjawiał się wczoraj w komisariacie generalnym Rzpl. p. Bassler, zastępca kierownika wydziału do spraw zagranicznych wolnego miasta, oświadczając, że senat przedsięwziął wszystkie kroki celem dokładnego wyświetlenia zająć w Schoenebergu i że pociągnie winnych do odpowiedzialności. P. Bassler dodał, że o wyniku śledztwa i o wydaných zarządzeniach senatu komisarz gen. Rzpl. zostanie powiadomiony.

Po rezygnacji sen. Heiman-Jareckiego

Warszawa (Tel. wł.) Jak donosi prasa żydowska, senator Heiman-Jarecki zrezygnował ostatecznie z prezesury Związku Przemysłu Włókienniczego. Senator Heiman-Jarecki znany jest z głośnego sporu podatkowego z wicepremierem Kwiatkowskim.

Na miejsce senatora Heiman-Jareckiego prezesem Związku Przemysłu Włókienniczego wybrany został dr. B. Biederman, który wybór przyjął. Na prośbę zarządu Związku senator Heiman-Jarecki zatrzymał mandat członka zarządu Związku i jego komisji,

Listopad

3

Wtorek

Ważne numery telefonów:

Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowcy: 15-6 i 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08 przy ul. Marsz. Focha (naroż. Niegolewskich) 77-82. Pl. św. Józefa 49-80.
przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wiledecki 66-35. W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-37.

Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Hubert. b. | Karola Boromeusza
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Chwalisława | Mściwoja
Słońca: wschód 6.52, zachód 16.20
Księżyc: wschód 19.59, zachód 11.44
Faza: 4 dzień po pełni.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Ewa”.
Teatr Polski: Dziś — „Testament”.
Teatr Nowy: Dziś — „Przylądek Dobrej Nadziei”.

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda pochmurna i dżdżyca. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 st. w Zakopanem, 4 st. w Wilnie, 5 st. w Lublinie i Pińsku, 6 st. w Poznaniu, Łodzi i Kaliszu, 7 st. w Warszawie i Bydgoszczy, 8 st. w Krakowie, Grudziądzu i Białymstoku, 9 st. w Gdyni, a 11 st. w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 3 bm.: W dalszym ciągu jeszcze pogoda pochmurna z zanikającymi deszczami. Dość ciepło (dniami do 8 st.). Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Ze zjazdu misyjnego inteligentów w Krakowie

Kraków. (PAT). W Krakowie nastąpiło otwarcie 9 zjazdu misyjnego inteligentów, na który przybyło ponad 150 uczestników z różnych stron kraju.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. metropolitę Sapięha w katedrze wawelskiej, w auli U. J. odbyła się uroczysta akademja z okazji 10-iej rocznicy założenia koła misjologicznego akademików U. J. Na akademję przybyli ks. metropolita Sapięha, wicewójewoda dr. Małaszyński, rektor U. J. prof. Szafer, ks. dr. Kowalski z Poznania, ks. dr. Krzyszkowski z Warszawy, prof. dr. Smoleński i inni.

Po zagajeniu akademji przez prezesa koła misjologicznego akademików U. J., kuratora koła prof. Smoleński złożył życzenia, poczem zabrał głos ks. metropolita Sapięha, podkreślając znaczenie roli, jaką w dziedzinie misyjnej spełnia inteligencja katolicka. Z kolei nastąpiło wręczenie dyplomu członka honorowego kuratorowi koła prof. Smoleńskiemu, któremu zgotowano serdeczną owację. Na zakończenie uroczystości prof. U. J. Siedlecki wygłosił odczyt p. t. „Wśród misjonarzy na Dalekim Wschodzie”.

Wczorajszy drugi dzień zjazdu wypełniło studjum misjologiczne, poświęcone Japonji.

Ulewy i powodzie

Groźba powodzi w Polsce minęła

Warszawa (Tel. wł.) Stan wody na Wiśle osiągnął pod Zawichostem 3,80 metrow. Do Warszawy spodziewany jest napływ wody we środę, gdzie, jak przypuszczają, osiągnie poziom około czterech metrow i zaleje kolejki w kierunku Jabłonnej.

Pod Krakowem woda obecnie opada. Podobnie również na Sanie i Dunajcu. W powiatach będzińskim i częstochowskim niebezpieczeństwo powodzi minęło. Na Śląsku prawie wszystkie rzeki weszły. Zagrożony jest most między Szopienicami i Sosnowcem. W ciągu dnia wczorajsze go zaczęły wody nieco opadać. (w)

Na Śląsku Opolskim

Berlin. (PAT). Z niemieckiego Górnego Śląska donoszą o wylewach rzek, spowodowanych przez silne opady. M. in. wystąpiła z brzegów rzeka Birawka, zalewając piwnice domów. Stan wody na Odrze w okolicach Raciborza podniósł się w ostatnich trzech dniach z 1.78 do 5.98. Zarządzono środki ostrożności.

W Czechosłowacji

Praga. (Tel. wł.) Na Słowaczczyźnie ostatnie deszcze spowodowały groźne wylewy rzek.

Król Edward zmienia pradawny obyczaj

Londyn. (PAT). W dzisiejszym uroczystem otwarciu przez króla nowej sesji obu izb parlamentu angielskiego zajdą trzy zmiany w przestrzeganym dotychczas ceremoniale. Pierwszą z nich będzie brak jakiegokolwiek kobiety w pochodzie z pałacu Buckingham do Westminsteru; drugą, że w izbie lordów zamiast dwóch tronów, będzie jeden tylko tron. Wreszcie trzecią zmianą będzie złożenie deklaracji wyznawania wiary protestanckiej przez króla. Ceremonja wymaga bowiem, aby każdy wstępujący na tron król złożył wyznanie wiary podczas uroczystości koronacyjnych lub podczas pierwszego zetknięcia się z obu izbami parlamentu. W tym wypadku, ponieważ nie odbyła się dotychczas koronacja Edwarda VIII, wyznanie wiary nastąpi podczas otwarcia parlamentu.

O emigrację żydów z Polski

Londyn. (PAT). Ambasador Razyński odwiedził wczoraj stałego podsekretarza w Foreign Office sir Roberta Vansittarta i odbył z nim dłuższą rozmowę, która dotyczyła emigracji żydowskiej do Palestyny.

Jak wiadomo — kontyngent emigracyjny do Palestyny ustalony jest półrocznie. Na półroczu obecne, rozpoczęte 1 października, kontyngent emigracyjny nie został jeszcze wyznaczony i wczorajsza wizyta ambasadora polskiego w brytyjskim Foreign

Office dotyczyła sprawy utrzymania w mocy dotychczasowego kontyngentu.

Office dotyczyła sprawy utrzymania w mocy dotychczasowego kontyngentu.

Office dotyczyła sprawy utrzymania w mocy dotychczasowego kontyngentu.

W Rumunji

Bukareszt. (PAT). Ulewne deszcze w okolicy Targu Jiu spowodowały powódź, która wyrządziła wielkie szkody. W ciągu pół godziny niżej położone dzielnice Targu Jiu zostały zalane. Tysiące hektarów uprawnej ziemi znalazły się pod wodą, tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową. Połączenia komunikacyjne telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Liczba ofiar w ludziach dotychczas jest nieznaną.

Ciągnięcie dolarówki

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu dolarówki premjowanej w dniu wczorajszym główniejsze wygrane padły na następujące numery:
12.000 dolarów — 695145.
Po 3.000 dolarów — 1410539, 648143.
Po 1.000 dolarów — 81235, 169901, 228102, 421934, 554487, 1239816 i 1455137.
(w)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj operetka Lehara „Ewa” w świetnej obsadzie. W środę pierwsze przedstawienie popularne po cenach od 50 gr do 2,50 zł. Wystawiona będzie doskonała opera Gounoda „Faust” we wspaniałej obsadzie.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj świetna komedia Sachy Gułtry „Testament” z udziałem p. Michała Meliny oraz pp. Sachnowskiej, Zasadzińskiej, Zbikowskiej, Noskowskiego i Kierczyńskiego w rolach głównych.

W próbach „Wieczór Trzech Króli” Szekspira w nowej, pełnej wystawie oraz oryginalnej inscenizacji i reżyserji p. Bronisława Dąbrowskiego. W przygotowaniu równocześnie komedia muzyczna „Podwójna buchalterja”.

SPORT

Pięściarstwo

Protest Warty przeciwko ogłoszonemu zwycięstwu Klimeckiego w walce z Szymurą podczas sobotniego spotkania mistrzowskiego HCP z Wartą został uwzględniony. Okazało się, że sędzia punktowy p. Urbaniak pomylił się i wypisał omyłkowo zamiast Szymury na kartce punktowej nazwisko Klimeckiego. Omyłki też nie zauważył sędzia ringowy p. por. Serwatkiwicz. Mimo, że suma punktów, zliczona prawidłowo na kartce punktowej, określała zwycięzca Warciaza, ogłosił punktowe zwycięstwo Klimeckiego. Naskutek nowej weryfikacji walki na korzyść Szymury wynik ogólny spotkania brzmi 8:8. Dzięki temu mistrzostwo okręgu zdobyła Warta, mająca w sumie lepszy stosunek walk i punktów.

Pływanie

Międzynarodowe zawody pływackie rozegrano w Amsterdamie z udziałem słynnych zawodniczek holenderskich, niemieckich i kilku innych państw. Na 100 m stylem dowolnym sensacją było zwycięstwo p. Wagner w czasie 1:07, przed den Ouden 1:07. Na 100 m na wznak zwyciężyła bezkonkurencyjnie Senff w czasie 1:14 przed van Feggelen 1:17.4.

Wśród panów 100 m klasycznym wygrał Gladbeck w 1:15 przed Smitsem 1:17.8 i van Mijkem 1:19.6. Na 100 m na wznak zwyciężył Simon w 1:12.2. 100 m stylem dowolnym wygrał Sipkema w 1:02.8. W sztafecie 4x100 m dowolnym wygrała reprezentacja Amsterdamu w czasie 4:18.6 przed reprezentacją zachodnich Niemiec 4:21.2.

W meczu waterpolo Holandia pokonała reprezentację zachodnich Niemiec 2:0.

Piłka nożna

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu gdańskiego „Gedania” pokonała Gdański Klub Policijny w stosunku 8:0 (3:0).

Office dotyczyła sprawy utrzymania w mocy dotychczasowego kontyngentu.

Zaduszki na „Zapadłem”

Inowrocław. (PAT). W szczególnie wzruszającej formie obchodzone było święto zmarłych na t zw. „Zapadłem”, przedmieściu Inowrocławia. Znajduje się tu zalane obecnie wodą wejście do dawnej kopalni soli. W ostatnich latach wiele osób, w tem kilkoro dzieci, utonęło podczas kąpieli. Ciało ich nie zdołano wydobyc, gdyż podziemny wartki prąd wciągnął je w głąb kopalni, rozgałęzionej pod miastem. Dla uczczenia pamięci zaginionych topielców corocznie w Dzień Zaduszny mieszkańcy „Zapadłego” rzucają wieńce, zaś brzegi ozdabiają zapalonemi świeczkami i ozdobnemi latarkami. Widok pływających wieńców i refleks światła w wodzie wywiera niezapomniane wrażenie.

Dzwon im. Żwirki i Wigury

Cieszyn. (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste przekazanie magistratowi m. Cieszyna dzwonu im. Żwirki i Wigury, ufundowanego ze składek społecznych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z burmistrzem dr. Michejdą, reprezentanci wojska, aeroklubów oraz postowie ludności polskiej w Czechosłowacji dr. Wolf i Junga. Dzwon przechowywany będzie w magistracie m. Cieszyna do czasu, gdy można go będzie przenieść na miejsce tragicznej katastrofy śp. Żwirki i Wigury.



NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

46) Tutaj właśnie siedział mały Pedriksen z opuszczoną w zamyśleniu głową. Steward, który w zastępstwie kucharza usmażył na kolację trochę jajecznicę, patrzył nań spodełka, podobnie jak przed chwilą na kapitana. Ale rozstawiwszy talerze, zniknął, nie pisnawszy słówkiem. Nie zwykł był dużo mówić.

Pedriksen głęboko przeżywał nagłe zmiany. Wczoraj jeszcze kapitan wyznaczył go na zastępcę drugiego oficera, gdy Boll objął czynności po Skandarze. Była to poprostu łaska niebios, w nowej godności czuł się jak odrodzony. Ale myśl o Skandarze mąciła jego radość. Lubił bardzo pierwszego oficera. Miał taki sympatyczny sposób bycia, nigdy nie wynosił się nad innych, polecenia czy rozkazy łączył z uśmiechem i dobrym słowem. Tembardziej teraz, gdy nagły awans zawdzięczał chorobie Skandera, nie mógł dojść do ładu z własnym sumieniem. Świat Pedriksena nie był bardzo skomplikowany: pod stopami czuł ziemię, gdzie należało być porządnym i dobrym człowiekiem, nad sobą zaś widział niebiosa, którym winno się

dziękować za wszystko, czemkolwiek raczyły nas obdarzyć. Jakże więc miał dziękować za to, że Skander legł chory? Czy w takiej modlitwie dziękczynnej nie kryłaby się również nadzieja, że choroba będzie trwała długo, bardzo długo, może nawet... Nie, takiej myśli nie chciał dopuścić. A nużby się urzeczywistniła? Nużby Skander naprawdę... zmarł? Drżał, jak w febrze, bo roilo mu się, że myśli, zrodzone z pragnienia, mogą więcej złego wyrządzić na świecie, niżby się zdawać mogło niedowiarkom. Biedny Pedriksen! Był synem pastora i od zarania młodości słyszał naukę, że człowiek jest sam odpowiedzialny za własną wiarę, za czyny i za myśli. Jajecznicę stygnie, nie zjadł nic prawie, tylko poszturczał w niej widelcem. Półzimną herbatę wypił jednym łykiem i wyszedł na pokład.
Noc już była i chłód ciągnął od wody. Dziób i rufa „Dannemory” tonęły w świetle lamp elektrycznych, równie mdłym i odradzającym jak słodkawy zapach, który jak chmura unosił się nad statkiem. Krany sprawnie wykonywały pracę, mrując cicho. Opo-

dal, gdzie rano jeszcze stała „Little Ewy”, ludzie kręcili się na nabrzeżu. Parowiec zbliżał się powoli, światła jego rzuciły drzące smugi na atramentową wodę basenu. Niewidzialna motorówka pykała w pobliżu, potem wypłynęła nagle w światło, a cumownik wychylił się poza jej burzę, schwytał rzuconą ze statku linę i przewiózł jej koniec na ląd. Rufa statku zbliżała się powoli do kamiennego brzegu. Pedriksen czytał na niej złotymi literami „Der Aufrechte-Hamburg”. Czyjś głos w ciemnościach podawał odległości od nabrzeża:
— Acht Meter... Vier Meter... Zwei Meter...

Wówczas z mostku kapitańskiego, pogrążonego w cieniu, padła komen-da, by linę przytrzymać. Zadzźwięczał cicho dzwonek telegrafu maszynowego. Woda zakotłowała się pod złotym napisem, a statek posłusznie przyłgnął bokiem do mola.

— No, panie Pedriksen, a pan nie schodzi? — zabrzmiał za jego plecami głos Bolla.

— Już idę, — odrzekł.

— „Zatoka”? Tam dziś będzie wesoło.

— Eeee... — skrzywił się niechętnie.

Stanęli w pobliżu kładki i obaj zauważyli kobietę, która szła ku „Dannemorze” wzdłuż brzegów wagonów. Pewnie i bez wahania wspięła się ku nim. Na tle światła kranu wi-

dzieli dumną sylwetkę wysokiej i młodej niewiasty.

— Kapitan? — spytała. Zrozumiełi pytające brzmienie. Po chwili osłupienia Pedriksen odpowiedział:

— Please, madam. I will show you in, — i wykonał zapraszający gest ręką. Minęła go bez słowa i pewnym krokiem obeszła zabudowania śródo-krećcia, skierowała się gankiem obok kuchni i znikła w drzwiach kapitańskiego salonu. Tamci spojrzeli po sobie. Boll gwizdnął przeciągle. Pedriksen przyłożył dwa palce do daszka czapki i ruszył przed siebie.

Kapitan Andersson uniósł głowę z nad kart, mając w ręce karową damę, która wreszcie spotkała się z treflowym królem. Gdy ujrzał we drzwiach Ernę doznał dziwnego i bolesnego uczucia, jakgdyby twarda kula naprzecno usiłowała prześlizgnąć się wąskim przetykiem. Było to uczucie bardzo wyraźne i nieoczekiwane, ale zanim jeszcze przeszło, już wstał, już przeciskał się między kanapą a stołem, jak uprzejmy gospodarz, trochę zaferowany nagłymi odwiedzinami, trochę nieporęczny wśród mebli wskutek imponującego wzrostu i odpowiedniej tuszy. Wystarczyło spojrzenie by wiedział, że coś się nusiło wydarzyć. Uwolnił się wreszcie z opłotu mebli. Wskazał ręką kanapę. Gdy Erna usiadła nieśmiało, sam zajął miejsce za stołem wśród foteli, rzędem przytwierdzonych do podłogi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwolnienie narodowców w Krakowie

Kraków (Tel. wł.) W niedzielę przed południem zwolnieni zostali z więzienia św. Michała w Krakowie trzej narodowcy: student Akademii Górniczej Zdzisław Czernicki, robotnik Marjan Markowski i student W. S. H. Murka. Wszyscy trzej przebywali w więzieniu 11 dni, aresztowani zaś zostali po manifestacjach młodzieży akademickiej, jakie miały miejsce 21 października b. r. po inauguracyjnym zebraniu Młodzieży Wszepolskiej.

Jak wiadomo w ub. czwartek wzbuchł na Akademii Górniczej strajk studentów tej uczelni jako demonstracja przeciw zatrzymywaniu w więzieniu studenta A. G. Czernickiego. Wobec wypuszczenia narodowców z więzienia strajk został zakończony.

Aresztowanie studenta we Lwowie

Lwów (Tel. wł.) Jak donosi tuższa prasa żydowska, władze policyjne lwowskie aresztowały studenta medycyny, Czesława Rojka „pod zarzutem udziału w ekscesach i zabójstwie na osobie Rosenmana”. Rojek odstawiony został, według informacji tych pism, przez wydział śledczy do dyspozycji władz sądowych, które prowadzą dochodzenia. Prasa żydowska nadaje temu aresztowaniu charakter wielkiej sensacji i wiadomość o tem zamieszcza pod wielkimi 4-lamowymi tytułami.

Delegacja Żydów udaje się do gen. Rydza-Śmigłego

Zargonowy „Hajnt” donosi z Warszawy:

„Wczoraj odbyły się obrady rabinów z przedstawicielami branży mięsnej. Został opracowany wyczerpujący memoriał, w którym podnoszone wszystkie nieprzewidywane szkody, które urastają przy wprowadzaniu w życie ustawy o zniesieniu i regulacji uboju rytualnego. Rabinowie postanowili porozumieć się z posłami żydowskimi i poprosić ich o wyrobienie audjencji w dniu 12 listopada u nowego marszałka polskiego Rydza-Śmigłego oraz o poproszenie go o wpłynięcie, aby sprawa wykonania ustawy o uboju została odłożona na 2 lata.” (mz)

Osiedle dla bezrobotnych

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach rządowych podjęto rozważania w sprawie utworzenia osiedla dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Osiedle to byłoby ulokowane na gruntach państwowych w Raszynie. (w)

Kobieta ożeniła się

Wynikła z tego sprawa karna o oszustwo matrymonjalne

Kowel. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem okręgowym toczył się proces przeciwko 36-letniej Olenie Wiśniewskiej, oskarżonej o oszustwo matrymonjalne. Sensacyjnym szczegółem tej sprawy jest to, że skargę do prokuratora wniosła — żona Wiśniewskiej, 42-letnia Adolfa Lipińska.

Wiśniewska, jak się okazało, od 15 roku życia uchodziła za mężczyznę, ubierała się w męską odzież i zatrudniona była w szpitalu kowelskim w cha-

rakterze woźnicy. Tam też poznała się z Lipińską, która była pielęgniarką w szpitalu, zmieniła wyznanie, przechodząc z prawosławia na religię rzymsko-katolicką i wzięła ślub, legitymując się papierami brata swego Stefana. Bezpośrednio po ślubie oszustwo oczywiście wyszło na jaw, wobec czego rozgoryczona Lipińska złożyła skargę. — Sprawę jednak umorzono na mocy amnestji.

Zajścia antyżydowskie

W Zambrowie i Sniadowie ludność powyracała żydowskie stragany

Łomża. (Tel. wł.) W dniu 27 i 29 października miały miejsce w Zambrowie i Sniadowie, pow. łomżyńskie, zajścia antyżydowskie, skierowane przeciwko panującym się na targach straganiarzom i sklepikarzom Żydom. W Zambrowie młodzież miejscowa zorganizowała bojkot straganów żydowskich w czasie jarmarku 27 ub. m. To oczywiście nie podobało się Żydom, którzy wezwali pomocy policyjnej. Policja aresztowała jednego z młodych ludzi, co wywołało pośród ludności polskiej wielkie rozgoryczenie i oburzenie na Żydów. Zaczęto wybijać szyby w domach i składach żydowskich, przyczem kilku Żydów poturbowano. Miejscowy komendant posterunku zawezwał telefonicznie po-

moc policyjną z Łomży. Niebawem nadjechał oddział rezerwy policyjnej pod komendą komisarza Jurewicza, który rozproszył demonstrantów i przywrócił spokój.

Identyczne zajścia miały miejsce w Sniadowie 29 ub. m. Również tu zawieszono posilki policyjne z Łomży, które przywróciły porządek.

Jak donosi zargonowy „Hajnt”, w związku z zajściami antyżydowskimi w Zambrowie i Sniadowie udała się do ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego delegacja koła posłów żydowskich i przedstawiciele żydowskiego komitetu pomocowego z prośbą o pomoc dla Żydów, którzy ponieśli straty w czasie zajść. (mz)

M. S. „Tatra”

Gdańsk. (PAT.) W sobotę odbyło się w stoczni Schichau w Gdańsku poświęcenie i spuszczenie na wodę nowego handlowego statku motorowego „Tatra”, o pojemności 7500 ton. Nowy statek przeznaczony jest przewoźnikiem dla polskiego obrotu handlowego i będzie kursował między Gdynią a portami południowej części Atlantyku i zatoki meksykańskiej.

Ostatnie akordy organisty

Berlin. (Tel. wł.) W niezwykłych okolicznościach zmarł organista tumu w Królewcu, 67-letni Walter Eschenbach.

Zasiadł on do organów i odegrał w czasie nabożeństwa fugę J. S. Bacha. Po ukończeniu tego utworu rozległy się w kościele dźwięki i wysokie akordy, poczem zapanowała cisza, gdyż organista padł nieprzytomny na ławce przy organach.

Trzech obecnych w kościele lekarzy pobiegło z pomocą, lecz Eschenbach po kilku minutach życie zakończył.

Aresztowanie Chińczyka w Katowicach

Katowice. (AJS). Aresztowano tu mieszkańca t. zw. kolonii chińskiej przy ul. Plebiscytowej Józefa Czang Fu, obywatela chińskiego, za sfalszowanie przepustki granicznej, której rok ważności 1931 przerobił Czang Fu na 1936 r. i na tej podstawie usiłował przekroczyć granicę do Niemiec.

Przeciwko Czang Fu toczy się poza tem dochodzenie o uprawianie przemytu. Czang Fu został osadzony w więzieniu.

Śmierć kolejarza

Katowice. (AJS). W podziemiach szybu 'w. Jacka kop. Skarbofermu w Chorzowie zdarzył się wczoraj śmiertelny wypadek przy pracy.

Na głównym przewoźniku na dole do stał się pod koła lokomotywy kopalnianej 32-letni Paweł Bartoszek z Chorzowa, kierowca lokomotywy i, przejechany, poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki Bartosza odstawiono do kostnicy lecznicy Brackiej w Chorzowie. Bartoszek osierocił żonę i dziecko.

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Ludzie ze stali”. Dramat ten oświetla ciekawy odcinek życia społecznego — stosunki w amerykańskich domach poprawczych. Zła wola kierowników zakładu i brak zrozumienia przez nich psychologii chłopców — stwarza z domu poprawczego miejsce prawdziwych katuszy. Bohater filmu, przy pomocy młodej pielęgniarki, zaprowadza, jako delegat rządowy, zupełnie przewrót w zakładzie, organizuje samorząd chłopców, tworzy idealne wprost warunki. Po zwalczeniu szeregu przeszkód, udaje mu się na tem stanowisku pozostać i dzieło swe doprowadzić do końca. Sceny z domu poprawczego są bardzo ciekawie wyreżyserowane i stanowią najbardziej atrakcyjne momenty filmu. W rolach głównych widzimy J. Cagney'a, oraz Madge Evans. (ver.)

Kino „Gloria” wyświetla film pod tyt. „Mały król”. Jest to emocjonująca historia awanturnicza, której bohaterem jest obieszny, żołnierz zawodowy, wiecznie szukający przygód i awantur. Jedzie on też do jakiegoś fantastycznego królestwa, aby zorganizować tu przewrót stanu. Początkiem przewrotu jest porwanie króla, którym, jak się okazuje, jest mały, bardzo miły chłopiec. Zamachowiec zaprzyjaźnia się szybko ze swą „ofiara”, a gdy małemu królowi grozi niebezpieczeństwo, broni go i ocala z narażeniem życia. Film ma bardzo urozmaiconą i ciekawą akcję, pełną emocjonujących niespodzianek. Role główne grają W. B. Laglen, oraz mały Freddie Bartholomen. (ver.)

Kino „Tęcza-Wilda” wyświetla film p. tyt. „Złoto”. Treścią filmu są dramatyczne dzieje człowieka, który posiada tajemnicę robienia złota. Na podkreślenie zasługuje wspaniała wystawa (np. monumentalne dekoracje, przedstawiające podmorskie laboratorium. Reżyseria dobra. W rolach głównych: Hans Albers, Brygida Helm i Michał Bohnen. Całość interesująca. (Sza.)

Kino „Corso” wyświetla dwa filmy p. tyt. „Syn King-Konga” i „Żyd wieczny tułacz”. Kto zna amerykańską sensacyjną bajeczkę dla dorosłych o olbrzymim małpoludzie King-Kongu i bawił się dobrze na tym filmie, temu i sensacyjna historia o synu King-Konga będzie się również podobała. Innego typu jest drugi film. Jego bohaterem jest Ahaswer, którego za porwanie cudzej żony spotykają surowe kary. Dusza Ahaswera przeżywa coraz to nowe wcielenia w coraz to innych czasach. — Ahaswera gra Conrad Veidt. (Sza.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 10.45.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. KAMIENICE Kamienicę kupię, wpłace 60 000. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 603 Kamienicę III pierowa, cnetrum, dochód 4.000 korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 470 Kupię parcele, gdzie m ² cena? dom lub wille, wpłata do 12 tys. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 32 459 Nowy dom tanio sprzedam, wpłaty 23 000, pośredniczący wykluczeni. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 613 Domek kupię, wpłace 10 000. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 601	Obuwie śniegowce, kalosze, bambosze — najkorzystnie elka Św. Marcin 62 Asygnaty „Kredyt”. zdg 32 288 Materiały meskie, ubrania — w najnowszej wzory prątkowane w żej i szerzej. — w gatunkach kangarnowych, sztreichgarnowych i szewiotowych, również materiały paltotowe, ulstrowe, raglanowe i poszyciowe najlepsze wyroby „Bielskie” złota tania Władysław Płotogórski Poznań, Kramarska 19/20, piętrowo. Hurt - detal 700 desenii na składzie. Pr 7438-43.6	15. POKOJE UMEBL. Ladny wygody. Wielkie Garbary 44 — m. 7. zdg 31 720 Przyjezdny najtaniej. Kolejacki 5-3 (Nowy Rynek) nocny dzwonek. dg 2 898	26. SZUKA POSADY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.	b) Inni Manicurzystka poszukuje posady wykonuje farbowanie, robie trwałą i pedicure. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 458 Biustonoszarka szuka posady, wykonuje czysto akuratnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 31 768 Student III r. prawa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego, wzgl. korepetycyj. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 409 Biuralista mający 5 lat praktyki magistralnej, kateka, lat 25, znający częściowo sprawy sądowe, poszukuje posady u adwokata wzgl. innej. Poważne referencje. Bardzo skromne wymagania. Oferty Kurjer Poznański ng 20 022 Panienska inteligentna zna księgowość, pisze na maszynie szuka posady noczatkujacej w biurze. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 584. Maszynistka biegła, znająca prace biurowe, także adwokackie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 652
7. SPRZEDAŻE Na popołudniową kawę umawia się elegancka Pani do Itali Dobrowa orkiestra, znakomita kawa uprzyjemnia pobyt. Pr 8080-44,106	Apteka Woj. Poznańskie — na sprzedaż wzgl. do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego dz 3 541 Pianino czarne, zagraniczne, pierwszorzędne, tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 787	17. LOKALE Skład dwupokojowem mieszkaniem, towary krótkie bielizna Poznańska 35. zdg 29 848 23. ROZMAITE Znana Adarelli przepowiada z kart Braminów - ręki. Przyjmuje do 9 wieczór Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p 4031 Dywany Kilimy reperuje Tabernacki, Kręta 24. Telefon 23-56. p 4029	a) Służba domowa Dziewczynna nawskroś uczciwa, czysta, pracowita, praniem, gotowaniem, drobnym szyciem szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 797 Kucharka pokojowa, inteligentna z dobrymi świadectwami, przyjmie posade zaraz lub od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 764. Starsza gośpodyni poszukuje samodzielnej posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 754 Młoda dziewczynna wiejska bez gotowania poszukuje posady od zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 32 756 Uczciwa sierota poszukuje posługi zaraz. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 511	Stelmach szuka posady na majątku jako samotny lub żonaty, zaraz lub później. Własne narzędzia. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 715 Pielęgniarka z praktyką szpitalną poszukuje posady do lekarza, osoby chorej, albo niemowląt. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 745 Ogrodnik szofer poszukuje posady przy willi lub innej. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 32 537 Krawcowa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 890 29. ROZRYWKA Shirley Temple Figlarnie rozkoszne „Roześmiane oczy” Cudowna kreacja Kinoteatr „Sfinks” zdr 32 510 „Kapelusz” modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytkórnica kapeluszy meskich, damskich. 27-go Grudnia 2, podwórce. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc listopad 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą, tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznoznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 23% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45 większe dłuższe według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149.